

Płoną góry, płoną lasy

Czerwone Gitary

Płoną góry, płoną lasy w przedwieczornej mgle,
stromym zboczem dnia, słońce toczy się.
Płoną góry, płoną lasy, lecz nie dla mnie już,
brak mi listów twych, ciepła twoich słów.

Rzuć między nas, najszerszą z rzek,
najgłębszy nurt, najdalszy brzeg.
Rzuć między nas, to co w nas złe,
a ja i tak, odnajdę cię.

Płoną góry, płoną lasy, nim je zgasi zmierzch
znowu minie noc, znowu minie dzień.
Płoną góry płoną lasy, lecz nie dla mnie już,
brak mi zwierzeń twych, ciszy twego snu.

Rzuć między nas, najdłuższy rok,
najskrytszy żal, najgłupszy błąd.
Rzuć między nas, to co w nas złe,
a ja i tak, odnajdę cię.

La, la, la, la...

Aa, aa, aa, aa...